

## „Oni już wcześniej nie kryli swych antypolskich poglądów”. Eksperci o liście skierowanym przeciwko AWPL

„Trudno jeszcze wyciągać daleko idące wnioski, aczkolwiek sama atmosfera z każdym tygodniem staje się coraz bardziej napięta. Osoby, które podpisały list, wcześniej również nie kryły swoich antypolskich upodobań i poglądów. Nie sądzę więc, że wydarzyło się coś nowego” – powiedział zw.lt Andrzej Pukszo, kierownik katedry politologii na Uniwersytecie Witolda Wielkiego w Kownie.

### Skonfrontowanie nie tworzy nic dobrego

Wczoraj ponad 60 przedstawicieli litewskiej nauki i kultury, a także działacze Sajūdisu podpisało odezwę o odwołaniu z koalicji rządzącej przedstawicieli Akcji Wyborczej Polaków na Litwie. Zdaniem inicjatorów listu ostatnie publiczne czyny i wypowiedzi przedstawicieli AWPL zbezczeszczyły pamięć ludzi walczących i poległych za wolność i niepodległość Litwy w styczniu 1991 roku, a zachęcanie do ignorowania decyzji sądów i ustaw dyskredytuje Litwę na arenie międzynarodowej.

Reakcja polityków była dość stonowana. „Oceniam to jako odezwę grupy obywateli. W piśmie jest mowa o partii politycznej, a nie o całej mniejszości polskiej na Litwie, która ma swoje interesy i może ich bronić. Zarzuciłbym koalicji, że obiecała znaleźć rozwiązanie drażliwych kwestii, ale ciągle nie znajduje. Skonfrontowanie polityczne, które pojawiło się obecnie w społeczeństwie, naprawę nie tworzy nic dobrego, nie są proponowane mądre, kompromisowe rozwiązania i odzwierciedla się to w tego rodzaju odezwach obywatelskich” – skomentował dla Radia Znad Wili Petras Auštrevičius.

Przedstawiciel koalicji rządzącej socjaldemokrata Gedeminas Kirkilas częściowo przyznał się do winy. „Ludzie mają prawo do własnego zdania, nie uważam jednak, że list ten będzie miał jakiś wpływ na pracę koalicji rządzącej. Z drugiej strony, wszyscy zrobiliśmy za mało, by kwestie dotyczące mniejszości narodowych na Litwie były rozwiązywane” – powiedział dla Radia socjaldemokrata.

### Elita dystansuje się od listu

Dyrektor Instytutu Pracy i Badań Socjalnych prof. Bogusław Grużewski bardzo pozytywnie ocenił wyżej cytowanych polityków. „Na tym przykładzie można powiedzieć, że elita polityczna dystansuje się od takiej formy wypowiedzi. Tu bardzo pozytywnie wygląda postawa Gediminasa Kirkilasa, który powiedział, że „zrobiliśmy nie wystarczająco, aby reakcje mniejszości narodowych, czy AWPL były bardziej pozytywne” – podkreślił w rozmowie z zw.lt . profesor.

Grużewski zauważył, że przechodzenie sporów stricte politycznych do życia codziennego ma zdecydowanie negatywny wpływ, chociaż w swoim środowisku raczej się nie spotkał z jakąś poważną reakcją na wczorajszy list. Naukowiec krytycznie podchodzi do zaistniałej sytuacji, gdzie zamiast rozwiązywania konkretnych kwestii szuka się ciągle tematów zastępczych. „Jako pierwsza była wypowiedź pana Tomaszewskiego, później oskarżenia pani prezydent. Te wszystkie rozmowy są bardzo dalekie od normalnej pracy rządowej. Musiały być przedstawione konkretne propozycje i teraz musielibyśmy dyskutować, która z tych propozycji jest lepsza. Jakie rozwiązanie byłoby bardziej efektywne i które bardziej zadowalałyby mniejszość polską” – zaznaczył Grużewski. Takie listy zdaniem socjologa, mogą tylko wzmocnić napięcie w społeczeństwie, chociaż naukowiec zdecydowanie odżegnuje się od nazwania społeczeństwa litewskiego mianem nacjonalistycznego.

### Wizję dołączyli do aktualnej sytuacji

„Sam Kirkilas powiedział przecież, że nie wystarczająco dużo zrobili, aby nie sprowokować takich zachowań. I to jest poprawne zachowanie. Oczywiście, część osób, które się podpisały pod listem są autorytetami w pewnych dziedzinach. I takie wypowiedzi, jakby uprawniają nastawienia antypolskie. Choć wielu rozumie, że jest to skierowane przeciwko Akcji Wyborczej Polaków Litwie. Jednak jeśli przyjrzymy się komentarzom, to tam oczywiście spotyka się nazwisko pana Tomaszewskiego, ale częściej mówi się po prostu o Polakach jako całości” – powiedział Grużewski.

Mimo, że sytuacja jest raczej nieciekawa, to sam list jest raczej odzwierciedleniem istniejącego stanu, niż katalizatorem zachowań społecznych. „Ogólnie rzecz biorąc atmosfera się zagęszcza. Nie sądzę jednak, że jest to kolejny etap eskalacji nastrojów. W tym kontekście bym nie dramatyzował sytuacji. Profesor Vytautas Radžvilas już chyba przed rokiem napisał cykl do „Lietuvos rytas” o swojej postawie wobec Akcji Wyborczej i Związku Polaków na Litwie. To jest jeden z przykładów i raczej żadna sensacja. Te osoby, które się podpisały, są znane ze swoich wizji, którą obecnie przyłączyły do aktualnej sytuacji” – oświadczył Pukszo.